PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 14 stycznia 1930 r. Nr. 10

SPRAWY POLSKIE

SYUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 12.I. w koresp. z Warszawy pisze, że wczorajsza mowa premjera Bartla w Sejmie nie wpłynęła decydująco na wyjaśnienie wewnętrznego położenia politycznego w Polsce, lecz je znacznie odprężyła. Premjer przedstawił rzeczowy, możliwie niepolityczny program prac i stale podkreśla swoją dobrą wolę do współpracy z Sejmem.

Dalej pisze dziennik, że prasa opozycyjna nie jest zadowolona z pragramowej mowy premjera, nie sądzi wszelako, by nie istniała możliwość dalszych prób porozumienia.

Deutsche Allg. Ztg. 12.I. w koresp. z Warszawy pisze o mowie premjera Bartla w Sejmie i podkreśla ten ustęp, w którym p. premjer podniósł, że z całą stanowczością będzie bronił interesów kraju w rokowaniach z Niemcami.

Odnośnie do ustępu mowy, dotyczącego mniejszości narodowych w Polsce, dziennik pisze: „Zapewnienia Bartla są bardzo cenne i należałoby sobie życzyć, aby prawa mniejszości rzeczywiście były przestrzegane przez polskie władze bezpieczeństwa".

The Daily Telegraph 11.I. w depeszy Reutera z Warszawy cytuje ustęp z przemówienia premjera Bartla w Sejmie, dotyczący silnej władzy wykonawczej w Polsce przez zmianę Konstytucji w tym kierunku pod nagłówkiem: „Czy dyktator polski?" — „Władza parlamentu ma być ograniczona".

The Christian Science Monitor 23.XII. Koresp. z Warszawy, donosząc o powierzeniu prof. Bartlowi misji tworzenia rządu, pisze, że zadaniem nowego rządu będzie opanowanie sytuacji ekonomicznej, szybkie wprowadzenie reform konstytucyjnych oraz likwidacja Sejmu. Koresp. zaznacza, że ostatnia rezygnacja prof. Bartla z premjerostwa spowodowana została sprawą min. Czechowicza i że prof. Bartel jest wypróbowanym współpracownikiem marsz. Piłsudskiego.

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Tageszeitung 11.I. atakuje gwałtownie władze polskie z powodu złożenia Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku wniosku o przydział mieszkań dla polskich urzędników kolejowych w Gdańsku. Dziennik dowodzi, że to żądanie polskie nie oparte jest na żadnej podstawie prawnej, ponieważ istnieje decyzja Wysokiego Komisarza z 1922 r., potwierdzona przez Ligę Narodów w 1925 r., domagająca się przeniesienia polskiej dyrekcji kolejowej z Gdańska. Dalej pisze dziennik, że Polska utrzymuje tę dyrekcję w Gdańsku dla celów polonizacyjnych i do tego bezprawnie. Żądanie mieszkań dla urzędników polskich jest „niedopuszczalnem wtrącaniem się w wewnętrzne stosunki gdańskie".

POLSKA A NIEMCY.

Berliner Tageblatt 11.I. pisze: „Sprawa kontyngentu nierogacizny z Polski, opóźniająca jako jedyny punkt sporny zawarcie małego traktatu handlowego, weszła w nowe stadjum. Niemieccy przedstawiciele poczynią w Genewie nowe, konkretne propozycje. Rząd Rzeszy zamierza utworzyć organizację, którąby dała pewność, że cała ilość mięsa wieprzowego ustalona w kontyngencie, a nie sprowadzona do Niemiec, będzie odebrana przez odnośne fabryki konserw i przez rzeźnie nadmorskie".

Vorwärts 10.I. w koresp. z Katowic pisze, że władze policyjne polskie wyznaczyły wysoką nagrodę za schwytanie sprawców wysadzenia w powietrze pomnika powstańców w Bogucicach. Nazwiska sprawców już są znane, są to robotnicy, zbliżeni do Związku Powstańców, z których jeden popełnił samobójstwo, a dwaj inni zbiegli.

Dziennik zaznacza, że jest rzeczą pewną, iż Niemcy nie brali udziału w tym zamachu.

Marienburger Ztg. 19.XII. w art. p. t. „Opfer polnischer Herzlosigkeit" komunikuje o samobójstwie ucz

nia narodowości niemieckiej, uczęszczającego do gimnazjum w Wahlstatt, w powiecie lignickim; powodem samobójstwa miały być trudności ze strony władz polskich przy udzieleniu zezwolenia na wjazd do Polski w celu odwiedzenia rodziców.

Danziger Allgemeine Zeitung 13.I. nawiązując do układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego, oblicza wysokość koncesyj poczynionych w tym układzie przez Niemcy na rzecz Polski na 4 miljardy. W dalszym ciągu nacjonalistyczny dziennik z ubolewaniem podkreśla, iż układ likwidacyjny polsko-niemiecki uważać należy już obecnie za integralną część traktatu, który zawarty będzie obecnie w Hadze. W końcu „Danziger Allgemeine Zeitung" z ogromnem oburzeniem występuje przeciwko rzędowi niemieckiemu, zarzucając mu, iż za olbrzymie koncesje uzyskał od Polski tylko puste, niczem nieuzasadnione nadzieje na poprawę stosunków polsko-niemieckich. Zdaniem organu niemiecko-narodowego, Niemcy przez zawarcie tego traktatu wyrzekły się ostatnich możliwości poprawy swego położenia na wschodzie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA RADY LIGI NARODÓW.

Le Matin 12.I. w art. wst. H. de Korab'a w związku z otwarciem sesji jubileuszowej Ligi Nar. — pisze m. inn., iż sesja ta, która jest jakgdyby przedłużeniem konferencji haskiej i wstępem do konferencji londyńskiej ściągnęła do Genewy wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego. Autor przewiduje kilka ważnych spotkań i rozmów, a mianowicie rozmowy: 1) Briand — Henderson, 2) Briand — Grandi, 3) min. Zaleski — Curtius, 4) Briand — Curtius. Tematem tych rozmów będą przeważnie wyjaśnienia w sprawie odszkodowań i rozbrojenia na morzu. Rozmowa pomiędzy min. Zaleskim a min. Curtiusem — wg. autora — zdaje się być nieuniknioną, że względu na to, iż min. Zaleski nie był obecny w Hadze; wymaga tego konieczność wprowadzenia w życie umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej, która wchodzi obecnie w skład całego kompleksu umów, wchodzących w skład planu Younga.

Le Temps 12.I. pisze w art. wst., iż jakkolwiek na porządku dziennym obecnej sesji Ligi Narodów nie figurują szczególnie ważne kwestje polityczne, to jednak nie będzie ona pozbawiona ważnego znaczenia ze względu na termin jej, przypadający bezpośrednio po konferencji haskiej, a przed konferencją londyńską. Dziennik przewiduje, że wspólny pobyt w Genewie wybitnych mężów stanu nasunie im okazję do interesującej wymiany zdań w zakresie tych wyjątkowych warunków, w jakich znajduje się obecnie Europa. „Zarówno pp. Briand, Curtius, Henderson, Grandi i Zaleski—przedstawiciele odpowiedzialni mocarstw", jak i przedstawiciele innych państw nie pominą z pewnością tej okazji. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że Grandi przyjeżdża po raz pierwszy w charakterze ministra spraw zagranicznych Italji i będzie mógł tym razem działać przy poparciu całego swego autorytetu. Kontakt, jaki może być nawiązany w Genewie pomiędzy przedstawicielami Francji i Włoch w osobach Briand'a i Grandi'ego, pozwoli rozejrzeć się bliżej w stosunkach francusko-włoskich; może to mieć wpływ bardzo dodatni na te stosunki w przededniu otwarcia konferencji londyńskiej.

Berlińska prasa nacjonalistyczna 13.I., omawiając program przyszłych prac sesji Rady Ligi zwraca uwagę na zainteresowanie strony niemieckiej dla kwestyj, co do których mają być prowadzone rokowania między przedstawicielami Niemiec a delegacją polską. Dzienniki nacjonalistyczne podnoszą z naciskiem, iż prasa genewska, poświęcająca obszerne wzmianki przygotowaniom do otwarcia sesji oraz osobie ministra Zaleskiego, pomija zupełnem milczeniem fakt wczorajszego spotkania między polskim ministrem spraw zagranicznych a von Schubertem. Korespondenci genewskich dzienników nacjonalistycznych dają do zrozumienia, że widocznie trudno będzie uzyskać że strony Polski jakieś konkretne ustępstwa, dotyczące prawa odkupu w związku z umową wyrównawczą.

II-GA KONFERENCJA HASKA.

L'Oeuvre 11.I. pisze, iż stanowisko Francji w Hadze jest zupełnie jasne, mianowicie broni ona planu Younga. Natomiast Niemcy starają się wszelkiemi sposobami uniknąć wykonania zobowiązań. Arnold Rechberg i inni zwolennicy zbliżenia francusko-niemieckiego sądzą np., iż pierwszym ważnym krokiem na tej drodze byłoby wyrzeczenie się Francji wierzytelności swych wobec Niemiec. Francja jeszcze tak daleko nie zaszła. Pomijając okoliczności, w których Niemcy swój dług zaciągnęły, dług ten bezwątpienia istnieje i obowiązuje tak samo jak długi Francji wobec Stanów Zjednoczonych i Anglji. Wszak Francja podpisała i ratyfikowała — bez arrière pensée — układy Mellon-Berenger i Caillaux—Churchill; obecnie więc żąda od Niemiec przyjęcia i ratyfikacji planu Younga. Niemcy powinni zrozumieć, iż w rezultacie nie chodzi tu tyle o uregulowanie rachunków z Francją, lecz o całkowite uregulowanie sprawy długów Europy względem Ameryki. Sprawa ta wymaga tej samej dobrej woli ze strony Niemiec, jaką okazała w tej sprawie Francja. Dziennik dodaje w zakończeniu: „Stresemann byłby to zrozumiał, ale bał on się dr. Schachta.."

The Morning Post 11.I. Koresp. z Hagi donosi, że wśród delegatów niemieckich panuje pesymizm i że dalecy są oni od zadowolenia, ponieważ nie osiągnięto do tej pory porozumienia w sprawach takich, jak sankcje i sposób spłat miesięcznych.

The Manchester Guardian 11.I. donosi w depeszy z Hagi, że kwestja sankcyj pozostaje dotychczas otwarta.

Inne dzienniki angielskie, np. *The Daily Herald*, donoszą, że Niemcy przyjęły zasadę sankcyj.

Viitorul 11.I. wyraża wątpliwość co do prawdziwości pogłoski, że z jednej strony Węgrom grozi zastosowanie wszystkich rygorów układu w Trianon, gdy by się operały uznaniu planu Youga, z drugiej stro-

ny w tym samym wypadku miałyby być zastosowane i rygory wobec mniejszych państw sprzymierzonych. Autor ostrzega mocarstwa zachodnie, że mają one do wyboru między byłymi sprzymierzeńcami, którzy w dalszym ciągu stoją po stronie wielkich mocarstw, a byłymi wrogami, którzy jutro znowu będą ich wrogami.

L'Indépendance Roumaine 10.I. czyni mocarstwom zachodnim zarzut z pobłażliwego stosunku do Węgier, — jedynego z państw centralnych, które opiera się spełnieniu zobowiązań; opór ten grozi rozbiciem obecnej konferencji w Hadze, gdyż Węgry, zachęcone dotychczasowem powodzeniem, nie liczą się z platonicznemi radami, i wytrwale dążą do obalenia istniejących układów.

Hufvudstadsbladet 8.I. w art. wst. stwierdza trudności z powodu zagadnienia odszkodowań wschodnich z powodu oporu Węgier. Autor przewiduje rozstrzygnięcie na korzyść Węgier, ponieważ popierają je tylko Włochy. Francja z natury rzeczy popiera przeciw Węgrom Rumunję, a w Anglji rząd robotniczy nie ma sympatji dla dyktatorskich rządów węgierskich.

Lietuvos Aidas 9.I. w art. p. t. „Reperacje wschodnie a Litwa", omawiającym kwestję odszkodowań, podkreśla, że dla Litwy kwestja ta również nie jest drugorzędną, a to z tego względu, że komisja reparacyjna, biorąc pod uwagę oszacowanie kraju Kłajpedzkiego, przedstawionego jej ze strony Niemiec i Litwy, prowizorycznie już ustaliła sumę reparacyjną dla Litwy w wysokości około 64 miljonów marek. Suma ta przewyższa cały dotychczasowy dług zagraniczny Litwy, a więc nawet w razie rozłożenia tej sumy na dłuższy okres lat, należałoby w każdym razie spłacić rocznie kilka miljonów litów amortyzacji i odsetek. Mając powyższe na uwadze, rząd litewski przygotowuje dowody, że wyznaczona dla Litwy suma reparacyjna jest zbyt wielka. Rząd litewski zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że Litwa, a tembardziej kraj Kłajpedzki, nie zdołają ponieść ciężaru reperacyj ze zwykłych swych dochodów. Litwa i kraj Kłajpedzki w okresie Wielkiej wojny były terenem walki, są materjalnie poszkodowane podobnie, jak Belgja. Litwie — zdaniem dziennika — przysługuje raczej prawo wymagania od wiele zamożniejszych państw pomocy na odbudowę,a nie płacenie im reparacyj. „Czy jednak państwa sprzymierzone zechcą należycie zważyć nasze położenie?" — zapytuje dziennik i pisze w d. c.: „Tak, czy inaczej musimy przyłączyć się do wszystkich tych państw, które w Hadze żądają skreślenia reperacyj wschodnich. Musimy jednocześnie z niemi apelować do sumienia cywilizowanego świata, wskazując, że cała gospodarcza i polityczna pacyfikacja Europy możliwa jest jedynie w warunkach wyrzeczenia się przez potężne państwa prawa wymagania od słabszych tego, co przerasta ich siły"

ROZBROJENIE NA MORZU.

The New York Herald 10.I., nawiązując w art. wst. do pożegnania delegacji amerykańskiej na konferencję londyńską przez Hoovera, podkreśla duże znaczenie tej konferencji, i pisze, że jeśli dozna ona niepowodzenia, to obecne pokolenie będzie musiało żyć pod strachem wojny. Jeśli zaś konferencja skończy się pomyślnie, to świat uczyni rzeczywisty krok na drodze pokoju. Autor wyraża nadzieję, że konferencja zakończy się pomyślnie, jeżeli delegacje pracować będą w myśl wskazań prez. Hoovera.

The Times 11.I., omawiając w art. wst. kwestję krążowników zwraca uwagę na tę okoliczność, że pierwszy lord admiralicji Alexander oświadczył, że liczba krążowników została zredukowana do poziomu potrzebnego do obrony. Nawiązując do konferencji morskiej, autor radzi przeprowadzić raczej redukcję pancerników, niż krążowników, które służą do obrony.

The Chicago Daily Tribune 11.I. podaje w radjodepeszy z okrętu „George Washington", że wg. panującej na pokładzie opinji, delegacja amerykańska postawi sobie jako główny cel redukcję torpedowców. Wprawdzie w sprawie tej nie osiągnięto żadnego porozumienia z Anglą, lecz delegacja amerykańska jest zdania, że projekt ten ma najwięcej szans powodzenia.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Rigasche Rundschau 11.I. informuje, że ostatnio odbyło się w Rydze zebranie delegatów „związku niemiecko - bałtyckiego". Z referatów wygłoszonych na tem zebraniu wynika pokaźny wzrost mniejszości niemieckiej na Łotwie w ostatniem dziesięcioleciu. Ilość księży niemieckich wzrosła w tym czasie z 28 na 49, ilość szkół niemieckich z 43 na 110. Wielkie uznanie uczestników zjazdu zyskał fakt założenia w r. ub. związku „Verband deutscher Jugend in Lettland".

Darbininkas 11.I. (litewskie pismo robotnicze) w art. p. t. „Walka z bolszewizmem", pisząc o prześladowaniach chrześćjan w Rosji i o protestach z tego powodu w Londynie i Francji, podkreśla, że na Litwie teren ideowej walki z bolszewikami jest zupełnie zaniedbany. Walka ta była i jest jedynie policyjną. Jeżeli zaś się uprzytomni, że bolszewicy mają swych agentów nawet w policji, łatwo będzie zrozumieć, dlaczego policyjna walka z bolszewizmem na Litwie często równa się zeru. Tymczasem z roku na rok bolszewizm zapuszcza coraz głębiej korzenie w społeczeństwie litewskiem. Komuniści litewscy byli i są czynni w zamykaniu szkół katolickich i prześladowaniu organizacyj chrześćjańskich. Wstąpienie zaś profesorów uniwersytetu litewskiego do „towarzystwa poznania kultury bolszewickiej' jest jednym z największych sukcesów bolszewizmu na Litwie. Bolszewikom bardzo chodzi o złamanie odporności duchowej i w tym kierunku zasugestjonowali oni kierownicze sfery politycznego i kulturalnego życia w kraju. Szereg litewskich mężów stanu, jak p. prof. Woldemaras, Dajlide, Szylingas, wychwalali bolszewizm, podkreślając, że dał on narodom wolność i że jest lepszy niż ustrój chrześćjańskiej demokracji. Jeżeli zaś do tego dodać stosunki niektórych kierowniczych osobistości litewskich z bolszewikami w Kownie, stanie się zrozumiałe, dlaczego litewskie społeczeństwo zupełnie nie może dojrzeć prawdziwego oblicza bolszewizmu. Ztego też powodu niema na Litwie protestów przeciwko bolszewizmowi, a jedynie oświadczenia profesorów wydziału humanistycznego, że Litwa wiele może się nauczyć od Sowietów. Oświadczenie to oddało większą usługę bolszewizmowi, niż dziesięć lat bolszewickiej propagandy na Litwie.

W końcu dziennik gorąco nawołuje społeczeństwo litewskie do walki z komunizmem, omawiając sposoby tej walki.

ny w tym samym wypadku miałyby być zastosowane i rygory wobec mniejszych państw sprzymierzonych. Autor ostrzega mocarstwa zachodnie, że mają one do wyboru między byłymi sprzymierzeńcami, którzy w dalszym ciągu stoją po stronie wielkich mocarstw, a byłymi wrogami, którzy jutro znowu będą ich wrogami.

L'Indépendance Roumaine 10.I. czyni mocarstwom zachodnim zarzut z pobłażliwego stosunku do Węgier, — jedynego z państw centralnych, które opiera się spełnieniu zobowiązań; opór ten grozi rozbiciem obecnej konferencji w Hadze, gdyż Węgry, zachęcone dotychczasowem powodzeniem, nie liczą się z platonicznemi radami, i wytrwale dążą do obalenia istniejących układów.

Hufvudstadsbladet 8.I. w art. wst. stwierdza trudności z powodu zagadnienia odszkodowań wschodnich z powodu oporu Węgier. Autor przewiduje rozstrzygnięcie na korzyść Węgier, ponieważ popierają je tylko Włochy. Francja z natury rzeczy popiera przeciw Węgrom Rumunję, a w Anglji rząd robotniczy nie ma sympatji dla dyktatorskich rządów węgierskich.

Lietuvos Aidas 9.I. w art. p. t. „Reparacje wschodnie a Litwa", omawiającym kwestję odszkodowań, podkreśla, że dla Litwy kwestja ta również nie jest drugorzędna, a to z tego względu, że komisja reparacyjna, biorąc pod uwagę oszacowanie kraju Kłajpedzkiego, przedstawionego jej ze strony Niemiec i Litwy, prowizorycznie już ustaliła sumę reparacyjną dla Litwy w wysokości około 64 miljonów marek. Suma ta przewyższa cały dotychczasowy dług zagraniczny Litwy, a więc nawet w razie rozłożenia tej sumy na dłuższy okres lat, należałoby w każdym razie spłacić rocznie kilka miljonów litów amortyzacji i odsetek. Mając powyższe na uwadze, rząd litewski przygotowuje dowody, że wyznaczona dla Litwy suma reparacyjna jest zbyt wielka. Rząd litewski zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że Litwa, a tembardziej kraj Kłajpedzki, nie zdołają ponieść ciężaru reperacyj ze zwykłych swych dochodów. Litwa i kraj Kłajpedzki w okresie Wielkiej wojny były terenem walki, są materjalnie poszkodowane podobnie, jak Belgja. Litwie — zdaniem dziennika — przysługuje raczej prawo wymagania od wiele zamożniejszych państw pomocy na odbudowę, a nie płacenie im reparacyj. „Czy jednak państwa sprzymierzone zechcą należycie zważyć nasze położenie?" — zapytuje dziennik i pisze w d. c.: „Tak, czy inaczej musimy przyłączyć się do wszystkich tych państw, które w Hadze żądają skreślenia reperacyj wschodnich. Musimy jednocześnie z niemi apelować do sumienia cywilizowanego świata, wskazując, że cała gospodarcza i polityczna pacyfikacja Europy możliwa jest jedynie w warunkach wyrzeczenia się przez potężne państwa prawa wymagania od słabszych tego, co przerasta ich siły".

ROZBROJENIE NA MORZU.

The New York Herald 10.I., nawiązując w art. wst. do pożegnania delegacji amerykańskiej na konferencję londyńską przez Hoovera, podkreśla duże znaczenie tej konferencji, i pisze, że jeśli dozna ona niepowodzenia, to obecne pokolenie będzie musiało żyć pod strachem wojny. Jeśli zaś konferencja skończy się pomyślnie, to świat uczyni rzeczywisty krok na drodze pokoju. Autor wyraża nadzieję, że konferencja zakończy się pomyślnie, jeżeli delegacje pracować będą w myśl wskazań prez. Hoovera.

The Times 11.I., omawiając w art. wst. kwestję krążowników zwraca uwagę na tę okoliczność, że pierwszy lord admiralicji Alexander oświadczył, że liczba krążowników została zredukowana do poziomu potrzebnego do obrony. Nawiązując do konferencji morskiej, autor radzi przeprowadzić raczej redukcję pancerników, niż krążowników, które służą do obrony.

The Chicago Daily Tribune 11.I. podaje w radjodepeszy z okrętu „George Washington", że wg. panującej na pokładzie opinji, delegacja amerykańska postawi sobie jako główny cel redukcję torpedowców. Wprawdzie w sprawie tej nie osiągnięto żadnego porozumienia z Anglją, lecz delegacja amerykańska jest zdania, że projekt ten ma największe szans powodzenia.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Rigasche Rundschau 11.I. informuje, że ostatnio odbyło się w Rydze zebranie delegatów „związku niemiecko - bałtyckiego". Z referatów wygłoszonych na tem zebraniu wynika pokaźny wzrost mniejszości niemieckiej na Łotwie w ostatniem dziesięcioleciu. Ilość księży niemieckich wzrosła w tym czasie z 28 na 49, ilość szkół niemieckich z 43 na 110. Wielkie uznanie uczestników zjazdu zyskał fakt założenia w r. ub. związku „Verband deutscher Jugend in Lettland".

Darbininkas 11.I. (litewskie pismo robotnicze) w art. p. t. „Walka z bolszewizmem", pisząc o prześladowaniach chrześcijan w Rosji i o protestach z tego powodu w Londynie i Francji, podkreśla, że na Litwie teren ideowej walki z bolszewikami jest zupełnie zaniedbany. Walka ta była i jest jedynie policyjna. Jeżeli zaś się uprzytomni, że bolszewicy mają swych agentów nawet w policji, łatwo będzie zrozumieć, dlaczego policyjna walka z bolszewizmem na Litwie często równa się zeru. Tymczasem z roku na rok bolszewizm zapuszcza coraz głębiej korzenie w społeczeństwie litewskiem. Komuniści litewscy byli i są czynni w zamykaniu szkół katolickich i prześladowaniu organizacyj chrześcijańskich. Wstąpienie zaś profesorów uniwersytetu litewskiego do „towarzystwa poznania kultury bolszewickiej" jest jednym z największych sukcesów bolszewizmu na Litwie. Bolszewikom bardzo chodzi o złamanie odporności duchowej i w tym kierunku zasugestjonowali oni kierownicze sfery politycznego i kulturalnego życia w kraju. Szereg litewskich mężów stanu, jak p. prof. Woldemaras, Dajlide, Szylingas, wychwalali bolszewizm, podkreślając, że dał on narodom wolność i że jest lepszy niż ustrój chrześcijańskiej demokracji. Jeżeli zaś do tego dodać stosunki niektórych kierowniczych osobistości litewskich z bolszewikami w Kownie, stanie się zrozumiałe, dlaczego litewskie społeczeństwo zupełnie nie może dojrzeć prawdziwego oblicza bolszewizmu. Z tego też powodu niema na Litwie protestów przeciwko bolszewizmowi, a jedynie oświadczenia profesorów wydziału humanistycznego, że Litwa wiele może się nauczyć od Sowietów. Oświadczenie to oddało większą usługę bolszewizmowi, niż dziesięć lat bolszewickiej propagandy na Litwie.

W końcu dziennik gorąco nawołuje społeczeństwo litewskie do walki z komunizmem, omawiając sposoby tej walki.

Prasa litewska z 8.I. informuje o mającej rozpocząć się dnia 9 b. m. w Rydze konferencji kolejowej Litwy i Estonji, która rozważy pewne sprawy, dotyczące uzgodnienia kwestyj taryfowych i ruchu pociągów. Wg. prasy litewskiej łotewski zarząd kolejowy uchwalił zwrócić się w najbliższym czasie do litewskiego ministerstwa komunikacji, proponując otwarcie bezpośredniej komunikacji między Libawą a Kownem. Propozycja ta ma na celu wzmożenie ruchu osobowego z Litwy do uzdrowisk libawskich.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

La Nation Roumaine 10.I., wskazując na propagandę bolszewicką w Anglji, pomimo zapewnień Sokolnikowa, że jej nie będzie, wyjaśnia związek między rządem sowieckim a III Międzynarodówką, a dopóki ten stan rzeczy będzie istniał, trudno będzie uniknąć propagandy sowieckiej w państwach europejskich.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 12.I. zamieszcza mowę premjera J. Maniu wygłoszoną podczas składania przysięgi przez dyrektorów departamentów, w której premjer Rumunji podkreślił znaczenie wprowadzonego obecnie systemu administracji, opartego na demokratyzacji, a to celem ułatwienia zaspokojenia interesów poszczególnych prowincyj.

Dreptatea 10.I. w art. wst. porównywa politykę finansową obecnego rządu narodowo - włościańskiego z polityką rządu liberałów, stwierdzając, że niedogodne strony obecnej gospodarki finansowej pochodzą stąd, iż gospodarka ta nie oznacza jeszcze zasadniczej zmiany systemu, lecz tylko okres uzdrawiania finansów.

N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E

RÓŻNE.

La Tribuna 9. I. donosi z zadowoleniem o nazwaniu koszar 50 pułku piechoty w Kowlu imieniem Franciszka Nullo.

Königsb. Tageblatt 7.I. z powołaniem się na „Berliner Börsenkurier" podaje notatkę, że w najbliższych dniach ma się odbyć konferencja między „Reichskommissar der Deutschrussenhilfe" a nadprezydentem Prus Wschodnich celem omówienia możliwości osiedlenia uchodźców z ZSRR. w Prusach Wschodnich. Konferencja będzie miała charakter czysto orjentacyjny. Spodziewany jest również ewentualny przyjazd Komisarza Rzeszy do Królewca. Komentując tę notatkę, „Königsb. Tageblatt" dodaje, że byłoby absurdem przeprowadzać kolonizację wychodźców sowieckich kosztem chłopów wschodniopruskich.

Berl. Börsen-Courier 10.I. pisze, że do Londynu przybyli przedstawiciele polskiego przemysłu węglowego celem przeprowadzenia rokowań ze Związkiem właścicieli kopalń angielskich w sprawie zakończenia układów, rozpoczętych w Berlinie przed 5 miesiącami. Rokowania głównie mają dotyczyć ustalenia najniższej ceny na węgiel, wywożony do Skandynawji i państw bałtyckich. Główną trudność, stojącą na przeszkodzie zawarciu układu, stanowi klasyfikacja poszczególnych gatunków węgla.

Osnabruecker Zeitung 7.I. pisze, że „Deutsche Friedensgesellschaft" nie będzie miało możności istnieć dalej. Z powodu niezgody, jaka panowała w tem towarzystwie, zostało usuniętych trzech członków, którzy ze swej strony oskarżyli obecnie „Friedensgesellschaft", że jest ono na żołdzie obecnych państw a przedewszystkiem, iż jest finansowane przez Polskę i Francję. Przewodniczący tego towarzystwa — wg. pisma — nie zaprzeczył temu oskarżeniu, podając jako motyw, że nie widział żadnej innej możliwości egzystencji towarzystwa. Artykuł dodaje z oburzeniem, że niemieccy pacyfiści na żołdzie polskich i francuskich nacjonalistów, nie mają odtąd prawa publicznego zabierania głosu.

Siegodnia 12.I. podaje, iż podczas demonstracyj przeciwrelijnych, jakie zostały urządzone w Moskwie z okazji świąt Bożego Narodzenia według prawosławnego kalendarza cerkiewnego przez związek młodzieży komunistycznej, obwożono po mieście wóz, na którym stała olbrzymia choinka obwieszona karykaturami politycznemi. Karyktury te skierowne były między innemi przeciwko mrsz. Piłsudskiemu, Hindenburgowi i Briandowi. Po ukończeniu demonstracji choinkę spalono, zaś postacie, jakie na niej były powieszone, zostały oddane tłumowi.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

L'Ere Nouvelle 9.I. Spectator: L'Angletere et le chomage.
Le Journal 10.I. G. le Ferre: Ames soviétiques i 11.I. Appareillage — (ankieta w Rosji sowieckiej).
L'Ere Nouvelle 11.I. Milhaud: Genéve (art. wst., omawiający sytuację ekonomiczną Europy).
Journal des Debats 12.I. P. Villars: La Grande-Bretagne au debut de 1930.

Die Zeit 5.I. Zur Not der deutschen Landwirstschaft.
Deutsche Tageszeitung 9.I. Zehn Johre entrissene Ostmark. — Ein Jahr neue Regierung in Rumänien.
Deutsche Tageszeitung 10.I. Die gemordete Seele Ruslands.

Genf 30.XII. C. Mertens. Um die Flottenabrüstung.
Neue Zürcher Ztg. 12.I. Das Tempo der Entwicklung des zwischenstaatlichen Rechtes.

Drukarnia „KADRA", Długa 50

Drukowano na prawach rękopisu.